

Trudno byłoby choćby skrótowo omówić układ tej trzytomowej publikacji. Dość wspomnieć, że autor zajął się zarówno najwcześniejszą (tzw. aryżacja i przeprowadzony jeszcze w latach trzydziestych ekonomiczny etap antyżydowskiej polityki Trzeciej Rzeszy), jak i ostatnią (ewakuacja ośrodków zagłady i zacieranie śladów) fazą eksterminacji. Najwięcej miejsca zajęła analiza deportacji Żydów z poszczególnych krajów; autor omówił ten problem szczególnie dokładnie, uwzględniając specyfikę różnych regionów.

W ostatnim tomie znalazły się m.in. z jednej strony uwagi poświęcone powojennemu procesom sądowym, wytoczonym niektórym z realizatorów *Endlösung*, a z drugiej rozdział traktujący o kwestii odszkodowań. Osobno należy wskazać na ten fragment tekstu, w którym autor zajął się statystyką uśmierconych. Z ustaleń Hilberga wynika, że łącznie w latach 1933-1945 na kontrolowanych przez nazistów terytoriach straciło życie ok. 5 100 000 Żydów.

Monografia Raula Hilberga jest już dziełem fundamentalnym. Nowe, niemieckie wydanie tej pracy dodatkowo przyczyniło się do podniesienia jej walorów.

Stanisław Żerko

JANUSZ TAZBIR: *Protokoły mędrców Syjonu. Autentyk czy falsyfikat*. Interlibro, Warszawa 1992, 264 ss.

Konspiracyjna teoria dziejów, w tym też odbicie spiskowej wersji historii w literaturze pięknej, stały się przedmiotem zainteresowań profesora Janusza Tazbira, znanego historyka kultury dawnej Rzeczypospolitej. Owocem tych zainteresowań jest nieduża książka (czy raczej dłuższy esej) poświęcona osławionym *Protokołom mędrców Syjonu* spreparowanym na początku naszego stulecia przez carską Ochranę. Czytelnik otrzymuje jednocześnie załączony jako aneks pełny tekst *Protokołów*, zajmujący niemal połowę publikacji. Jest to ich pierwsza powojenna „oficjalna” edycja; w rzeczywistości tekst krążył po kraju za sprawą rozmaitych anonimowych wydawców. Nie tak dawno falsyfikat ten kolportowano w niektórych kościołach katolickich, m.in. warszawskich.

J. Tazbir obszernie prezentuje okoliczności, w jakich powstał falsyfikat, notabene będący plagiatem pamfletu opublikowanego w 1864 r. Wykazanie, iż chodzi o fałszerstwo, jest zresztą łatwe: udowodniono to już w okresie międzywojennym. Ciekawsze są natomiast dzieje odbioru *Protokołów* w różnych krajach i w różnych kontekstach historycznych, o czym autor pisze w sposób pasjonujący. Badanie spiskowej teorii dziejów oznacza bowiem nie tyle zajmowanie się historią manipulowania opinią publiczną, lecz przede wszystkim pochylenie się nad jednym z istotniejszych elementów świadomości społecznej. J. Tazbir poszedł tak jednym, jak i drugim śladem. Szkoda tylko, że tak skrótowo: o ile wątki polskie (oraz rosyjsko-radzieckie) zostały przedstawione stosunkowo obszernie, to szereg innych zagadnień tylko zasygnalizowano. Dotyczy to przede wszystkim spraw niemieckich.

Czy książka J. Tazbira zredukuje grono ludzi przekonanych o autentyczności *Protokołów*? Zapewne w ograniczonym zakresie, a to głównie ze względu na bariery intelektualne tych, dla których ów tekst jest źródłem historycznym i koronnym „dowodem” na słuszność tezy o żydowskiej konspiracji. Same *Protokoły* są w swej treści nudne i odznaczają się niskim poziomem, są wszelako atrakcyjne pod innym względem. Oferują otóż zwolnienie z prób zastanawiania się nad złożonością pro-

cesów politycznych, społecznych czy ekonomicznych, pozwalając wyręczyć się prostą i niezwykle pojemną formułą-kluczem, dzięki której w łatwy sposób można sobie „ułożyć” otaczającą człowieka rzeczywistość. Są jakby alibi dla niechlujstwa umysłowego. Do tego dochodzi też pewien paradoks. W oczach naiwnych obrońców autentyczności *Protokołów* — naiwność charakteryzuje innych. Tych właśnie, którzy odrzucają teorie o dominujących w życiu społeczeństw machinacjach, wszechobecnych spiskach i aferach.

Stanisław Żerko

OLGIERD LISSOWSKI: *Między demokracją a racjonalizacją. „Pracownicze współstanowienie” w RFN*. Instytut Zachodni, Poznań 1990, 388 ss.

Z uwagi na dokonujące się obecnie w Polsce przemiany, w tym również przemiany ustroju gospodarczego i narastający lęk przed powrotem kapitalizmu w jego XIX-wiecznej postaci wzrosło zainteresowanie problemem reprezentacji interesów pracowniczych.

Praca Olgierda Lissowskiego może więc liczyć na szerszy odbiór. Przedmiotem analizy uczynił autor system reprezentacji interesów pracowniczych w RFN, rozumiany jako wzajemne relacje między pracownikami i ich związkami zawodowymi oraz pracodawcami i ich organizacjami. Pojęcie „pracownicze współstanowienie” wiąże autor z niemieckim terminem *Mitbestimmung* (lub *Mitbestimmung der Arbeitnehmer*), przez które rozumiane są różne projekty demokratyzacji gospodarki i społeczeństwa.

Praca składa się z pięciu rozdziałów. Rozdział I poświęcony jest teoretycznym problemom systemu reprezentacji interesów pracowniczych. W rozdziale II autor prezentuje podmioty reprezentacji interesów pracowniczych, (a) reprezentatywne (pracownicy, „klasa robotnicza”), (b) reprezentujące (związki zawodowe, rady pracownicze). Kolejne rozdziały poświęcone są podsystemom instytucjonalnym, wewnątrz których interesy pracownicze są reprezentowane, a więc wobec państwa (rozdział III), w ramach zarządzania gospodarką (rozdział IV), w ramach rokowań zbiorowych (rozdział V).

Autor jest przekonany, że obecnie w RFN (i nie tylko) mamy do czynienia z długofalową tendencją ewolucji systemu w kierunku zrównoważonej reprezentacji interesów, charakteryzującą się poszukiwaniem instytucjonalnych środków zapewnienia równowagi między przeciwstawnymi, automatycznie niejako, grupami interesów (pracodawca — pracobiorca).

O społecznej przydatności danego modelu instytucjonalnej reprezentacji interesów pracowniczych decydują jednak konkretne warunki społeczno-ekonomiczne danego kraju i dziedziny gospodarki.

Cezary Trosiak